

Wyzwoliciele Ameryki Łacińskiej Autor tekstu: Mariusz Agnosiewicz

Ricardo Lagos, opozycjonista z czasów dyktatury Pinocheta, w roku 2000 został wybrany prezydentem Chile, jako pierwszy otwarty agnostyk. W kilka miesięcy po swym wyborze wygłosił **przemówienie** (http://wolnomularstwo.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=310&Itemid=38) przed Wielką Lożą Chile, sławiąc emancypacyjną i progresywną rolę społeczną masonerii.

Zwrócił się do zebranych: „Przyjaciele!”, podkreślając, że historia Chile nierozłącznie wiąże się z wolnomularstwem, które kładło fundamenty niepodległego Chile. Wspomnił o rewolucyjnej loży Lautaro, której celem była niepodległość krajów Ameryki Łacińskiej. Dziękował Wielkiemu Mistrzowi za udział masonów w obradach Stołu Dialogu, budującym podstawowe zasady porozumienia społecznego w Chile. Z góry też dziękował masonerii za wkład w budowę społeczeństwa równych szans w okresie jego prezydentury. Mówił o pionierskiej roli stowarzyszenia masońskiego w budowie społeczeństwa obywatelskiego Chile oraz wprowadzeniu powszechnego obowiązku edukacyjnego. Lagos zresztą jeszcze jako minister edukacji zasłużył się walką o powszechniejszy dostęp do edukacji.

Mając przed oczyma naszą polską prezydencję z jej zaklinaniami Boga i jedności religijnej Polaków, skonfrontujmy to z pięknymi słowami chilijskiego prezydenta:

„Chodzi mi o to, na ile jesteśmy zdolni, aby pobudzać naszą umiejętność prezentowania swoich idei, aby słuchać innych i jak sprawić, aby rozkwitała różnorodność punktów widzenia, jaka charakteryzuje wolnych obywateli, zarówno kobiety jak i mężczyzn w Chile, ponieważ właśnie z tej różnorodności rodzi się w znacznej mierze bogactwo naszego kraju. To dzięki różnorodności pojawia się konfrontacja, a z konfrontacji wywodzi się nowe spojrzenie osób konfrontujących swoje poglądy i punkty widzenia. I wtedy, moim zdaniem, pojawia się wartość, będąca zawsze przedmiotem troski instytucji, w której gościmy: tolerancja. Kulturowanie tolerancji spowodowało, od początku istnienia masonerii, jej szersze otwarcie na nieskrępowane ścieranie się idei, na rozwój nauki, na poszerzenie horyzontów sztuki, filozofii i polityki. (...) Celem tolerancji jest nie tylko kontemplowanie tego, co inne. Rozumiemy, że tolerancja nie oznacza tylko obojętnej akceptacji, nie polega na zajmowaniu wygodnej pozycji w każdej sytuacji. Tolerancja oznacza raczej otwarte podejście człowieka, gotowego zawsze brać pod uwagę inne spojrzenie na te same kwestie i sprzyjać rozwojowi różnych idei, który jest zdolny wyobrazić sobie inny punkt widzenia i porównać go z własnym. Tolerancja nie jest zatem tylko zwykłą akceptacją. Zaakceptować naprawdę cudzy pogląd oznacza rozumieć, że zawiera on elementy, które mogą wzbogacić nasz własny punkt widzenia. (...) Bractwo masońskie było w naszym kraju jednym z głównych wyrazicieli humanizmu, podnoszącym kwestię wolności sumienia i autonomii myśli wobec wszelkich ograniczeń, jako najistotniejszego elementu dla swobodnego rozwoju umysłu. Ta wolność jest niezbędna, aby umysł człowieka mógł nakreślić swoją własną drogę poszukiwania prawdy, nie ograniczany niczym innym, niż granicami pojmowania. Właśnie humanizm podkreśla rolę otwarcia umysłu, nieskrępowaną konfrontację idei i krytyczną analizę wydarzeń i pojęć.”

W istocie nie tylko trudno wyobrazić sobie tego rodzaju słowa w ustach polskich prezydentów, ale i ich otwarte wystąpienie na masońskim zgromadzeniu. W przypadku Chile czy innych krajów Ameryki Łacińskiej można to zrozumieć poprzez rolę jaką odegrały loże w ruchach narodowowyzwoleńczych Ameryki Łacińskiej. Już Wielka Encyklopedia Francuska w wydaniu z 1893 podkreśla tę polityczną rolę latynoamerykańskiej masonerii:

„W republikach Ameryki Łacińskiej wolnomularstwo osiągnęło te same sukcesy, co w Stanach Zjednoczonych. Chociaż nie liczy tylu członków, wywiera wielki wpływ, równoważąc wpływ duchowieństwa katolickiego. Wyższe stopnie są tam bardzo rozpowszechnione, a przeładowany obrządek ma tę dobrą stronę, że zaspokaja lokalną potrzebę ceremoniału. Przeważający wpływ na organizację wywiera Francja; każdy kraj ma swój Wielki Wschód, obok niego istnieje czasem Rada Najwyższa. Historia tych organizacji jest mało znana, łączy się bowiem z dziejami walk politycznych.”

Masoneria nie tylko zaangażowana była w walki narodowowyzwoleńcze, ale i w tworzenie fundamentów nowych państw. W zasadzie wszelkie prądy laickie jakie przy rodzeniu i umacnianiu się tych krajów się zrodziły miały coś wspólnego z lożami.



U początków walk wywoleńczych najważniejszą rolę odegrała słynna loża Lautaro, założona w Buenos Aires przez bohatera narodowego Argentyny, Chile i Peru, José de San Martína (1778-1850). Wkrótce w jej duchu powstały kolejne organizacje masońskie stawiające sobie na celu niepodległość krajów Ameryki Łacińskiej.

Kiedy San Martín dowiedział się, że prezydent Konfederacji Argentyńskiej Juan Manuel de Rosas ma zamiar utrzymywać kontakty z papieżem, napisał w liście do Tomasa Egido:

„Czy przedstawiciele Prowincji oszaleli wysyłając w obecnej sytuacji ludzi na rozmowy z Rzymem? Myślałem, że mój biedny kraj musi się układać jedynie z różnymi partiami. Niestety teraz widzę, że fanatyzm stanowi poważny problem. Na szczęście wspierają nas ludzie wykształceni, których przekonania nie ustępują pod presją religii. Negocjacje z Rzymem? Wyślijcie im milion pesos, a dostaniecie czego chcecie.”

Kilkunastu prezydentów Argentyny do lat 30. XX w. było masonami: Bernardino Rivadavia, Justo José de Urquiza, Santiago Derqui, Bartolomé Mitre, Domingo Faustino Sarmiento, Miguel Juárez Celman, Carlos Pellegrini, Manuel Quintana, José Figueroa Alcorta, Roque Sáenz Peña, Hipólito Yrigoyen, Agustín Pedro Justo. Dużą rolę w kształtowaniu zasad politycznych Argentyny odegrała masoneria w ostatnich dekadach XIX w. — takie kwestie jak swobody obywatelskie, rozdział państwa od kościoła, nacisk na edukację to bez wątpienia wpływy masońskie. Udało się je wprowadzić stopniowo, bez radykalnych rozwiązań, jak np. w Meksyku. Na początku 1880 r. prezydent Julio Argentino Roca musiał stawić czoła rebelii katolickich biskupów, którzy ogłosili świętą wojnę z postępującym zeświecczeniem kraju. Po wielu dyskusjach nuncjusz papieski Louis Matera został wydalony z kraju. 3 marca 1883 r. minister edukacji, były prezydent Argentyny, Domingo Faustino Sarmiento (1811-1888), napisał, że argentyńska konstytucja służyć ma nie katolicyzmowi, lecz społeczeństwu, i że jej korzenie wyrastają z republikańskiej zasady wolności jednostki, zarówno względem państwa jak i religii. Kościół próbował pociągnąć za sobą masy, poniósł jednak klęskę i został zmuszony do kapitulacji.

Zupełnie inaczej potoczyły się wydarzenia w Meksyku, gdzie podobnie wolnomularze usiłowali wprowadzać postępowe i laickie regulacje, lecz Kościół zdołał pociągnąć za sobą lud.

W roku 1929 prezydent Meksyku, Portes Gil pisał: „W Meksyku państwo i masoneria zlewały się faktycznie w jedno w ostatnich latach”. Po zakończeniu swej prezydentury został wielkim mistrzem meksykańskiej masonerii (1933-1934).

Frank Brandenburg, autor dzieła o historii najnowszej Meksyku pisał: "(...) Pięciu prezydentów Meksyku osiągnęło najwyższy stopień masonerii, trzydziesty trzeci, w obrzędzie szkockim: Francisco

Madero, Emilio Portes Gil, Pascual Ortiz Rubio, gen. Abelardo Rodriguez u Miguel Aleman (...)". Podkreślił też, że dwaj inni prezydenci Meksyku związani byli z Mexican Rite (rytem meksykańskim), inaczej zwanym Cardenas Rite (Rytem Cardenas). Byli nimi Lazaro Cardenas, jeden z założycieli łoży i jeden z jej wielkich mistrzów oraz Manuel Avilo Camachos. Blisko związani z masonerią byli również dwaj inni prezydenci Meksyku: Plutarco Elias Calles i Victorio Huerta.

Masoneria meksykańska ma historię sięgającą XVIII wieku. W 1828 roku w Meksyku na terenie całego kraju działały 102 łoża masońskie. W czasie rządów Metysa, Porfirio Diaza, wolnomularza, rozpoczął się szczególny wpływ łoż Wielkiego Wschodu Francji. W powstaniu przeciwko Diazowi również zresztą zaangażowali się wolnomularze. Masonem był również wódz powstańców Francisco Madero, który w 1911 r. został prezydentem Meksyku.

Gwałtowną laicyzację na wzór Francji czy Portugalii przewidywała nowa konstytucja Meksyku z 1917 r. Kościół tracił osobowość prawną. Zniesiono zakony. Cały majątek kościelny przeszedł pod kontrolę państwa. Kapłanów oddano pod nadzór władz państwowych. Wprowadzono regulacje ustalające, iż poszczególne stany będą określały maksimum księży. Według Brandenbura: „(...) Było to nie do przyjęcia dla Kościoła, bo mogło doprowadzić do tego, że władze stanu arbitralnie uznają, że maksymalna ilość duchownych, na jaką istnieje zapotrzebowanie w ich stanie, równa się zeru. Tak właśnie ustaliły odgórnie władze stanu w Tobasco. Dodajmy, że w stanie Tabasco zniszczono niemal wszystkie kościoły". Księży pozbawiono również czynnego prawa wyborczego. Czasopismom religijnym zabroniono zaangażowania politycznego. Postanowienia konstytucji 1917 zakazywały również noszenia sutanny poza kościołami, procesji na zewnątrz kościołów i jakichkolwiek przejawów kultu religijnego poza lokalami zamkniętymi. Duchowieństwo odcięto od wszelkich form nauczania w szkołach, zabraniając mu zarówno zakładania jak i prowadzenia szkół. Instytucjom religijnym i księżom zakazano administrowania, prowadzenia czy nadzorowania instytucji dobroczynnych, badań naukowych, itp.

Początkowo nie udało się wprowadzić regulacji konstytucyjnych w życie ze względu na opór kleru, który ogłosił skuteczny strajk. Sytuacja odmieniła się wraz z rozpoczęciem prezydentury przez masona Plutarco Elias Callesa.

2 lipca 1925 roku Calles opublikował dekret zwany „prawem Callesa", zmierzający do realizacji zasad rozdziału państwa i kościoła. Z inicjatywy prezydenta rząd nakazał zamknięcie katolickich szkół i zakonów. Wprowadzono przymusową rejestrację księży w urzędach państwowych.

Bezpośrednią konsekwencją prawa Callesa był wybuch katolickiego Powstania Cristero (1926-1929), skierowanego przeciwko postanowieniom konstytucji meksykańskiej z 1917 r. Rebelianci nazywali się Cristeros ponieważ uważali, że walczą w imieniu i o sprawę Chrystusa. Ich zawołaniem bitewnym był okrzyk „Niech żyje Chrystus Król, niech żyje Niepokalana Matka Boska z Guadalupe!" (Viva Cristo Rey! Viva la Virgen de Guadalupe!). W walce partyzanckiej wstawili się dwaj duchowni: ks. Aristeo Pedroza i ks. José Reyes Vega, którzy chwycili za broń i okazali się zręcznymi dowódcami. Powstanie podupadło, kiedy 19 kwietnia 1927 r. wielbny Vega poprowadził zbrojny napad na pociąg, który miał przewozić pieniądze. Jego ludzie oblali pociąg benzyną i podpalili, w wyniku czego zginęło 51 niewinnych ludzi. Wywołało to szeroką falę oburzenia przeciwko Cristeros. Dopiero po pojawieniu się nowych dowódców, Aristeo Pedrozy i José Reyesa Vegi, w ruch powstańczy wstąpił nowy duch. Obaj księża-dowódcy przejawiali talent do walki podjazdowej. Po zakończeniu kadencji prezydenckiej Callesa prezydentem został wybrany Álvaro Obregón. Został on zamordowany przed objęciem urzędu przez katolickiego intelektualistę. Dopiero za pośrednictwem dyplomacji amerykańskiej udało się zakończyć wojnę domową.

Meksyk jednak do dziś nie otrząsnął się z tej nazbyt szybko i gwałtownie wprowadzanej laicyzacji i do dziś pozostaje krajem na wskroś katolickim, o fanatycznej religijności maryjno-ludowej.

Zobacz także te strony:

[Jeszcze jeden święty koszmar: Powstanie Cristero](#)

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Profil użytkownika Mariusz Agnosiewicz](#)





[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-09-2009 Ostatnia zmiana: 06-09-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6767) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6767)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl